

DANUTA BERLIŃSKA
ALEKSANDRA TRZCIELIŃSKA-POLUS
Opole

ZJEDNOCZENIE A MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA W POLSCE

I. UWAGI WSTĘPNE

Po II wojnie światowej na obszarze Ziemi Zachodnich i Północnych przyłączonych do Polski pozostały, obok nielicznych Niemców etnicznych, zwarte skupiska ludności rodzimej o słowiańskim rodowodzie, zamieszkałej głównie na Śląsku Opolskim (ok. 470 tys.) oraz na Warmii i Mazurach (ok. 120 tys.). Ludność ta została poddana intensywnym procesom asymilacji, zwłaszcza w czasach hitlerowskich. Skutkiem tego po wojnie była często zupełna nieznajomość języka polskiego u dzieci i młodzieży (osoby dorosłe były w większości dwujęzyczne). Oprócz nielicznych działaczy ruchu polskiego ludność rodzima była w znacznej części indyferentna narodowo, posiadała poczucie odrębności od Niemców i łączyła ją silną więź regionalna. Jej polskość miała charakter obyczajowy, wyrażający się w języku, religii i tradycji kulturowej, a nie była przejawem autoidentyfikacji z narodem polskim. Dla pozostałych w Polsce Ślązaków, Mazurów i Warmiaków radykalnie zmieniło się środowisko społeczne. W miejsce wysiedlonych Niemców napłynęli przesiedleńcy z kresów wschodnich i osadnicy z Polski centralnej. Zasadniczo zmienił się też ustrój społeczno-polityczny — funkcjonowanie państwa i gospodarki. Na Śląsku Opolskim, na prawym brzegu Odry Ślązacy stanowili ok. 75% mieszkańców, toteż wiele społeczności lokalnych zachowało swój skład społeczny. Polacy osiedlali się głównie w dawnych koloniach niemieckich i w miastach. W rezultacie zderzenia dwóch kultur, sporów o własność, odrzucania ustroju komunistycznego oraz trudności adaptacyjnych do społeczeństwa polskiego, po 1956 r. nastąpił pierwszy masowy *exodus* ludności rodzimej do RFN w ramach akcji łączenia rodzin. Było to możliwe po podpisaniu umowy pomiędzy organizacjami Czerwonego Krzyża Polski i RFN. Ponadto, zgodnie z art. 116 Ustawy Zasadniczej, osoby, które mieszkały na terenie Rzeszy w granicach z 1937 r. oraz ich zstępni pozostawali obywatelami niemieckimi. Ta konstrukcja prawna wyznaczała i wyznacza nadal konsekwentną politykę niemiecką w stosunku do tej ludności i tego obszaru.

Po 1956 r. reaktywowało swoją działalność Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne z siedzibą w Wałbrzychu, które skupiło Niemców

etnicznych pozostałych w Polsce. Nie doszło natomiast do odbudowania choćby najskromniejszych elementów podmiotowej reprezentacji interesów ludności rodzimej. Wśród tej ludności zaczęły narastać procesy izolacjonizmu, wyrażające się w pielęgnowaniu gwary, zwartości grupy, podtrzymywaniu tradycji grupowej, braku migracji na inne tereny Polski.

Punktem zwrotnym dla losów tej ludności był układ zawarty między PRL a RFN z grudnia 1970 r. W *Informacji* z 18 XI 1970 r. strona polska wyraziła gotowość rozpatrzenia wniosków wyjazdowych osób wykazujących bezspornie niemiecką przynależność narodową oraz osób pochodzących z rodzin mieszanych bądź rozdzielonych. Było to rozwiązanie zgodne z interesem Niemiec Zachodnich, bowiem z jednej strony uzyskiwała potwierdzenie teza o istnieniu Niemców w Polsce, a z drugiej strony intensywnie rozwijająca się gospodarka RFN potrzebowała dopływu wykwalifikowanej siły roboczej. Niemcom zależało na przyciągnięciu Ślązaków, Warmiaków i Mazurów ze względu na ich dawne związki z państwem niemieckim i łatwość adaptacji w przeciwieństwie do *Gastarbeiterów*, np. z Turcji.

Po uzgodnieniach helsińskich z 1975 r. wystąpiło nasilenie emigracji ludności rodzimej oraz Niemców etnicznych z wrocławskiego i wałbrzyskiego. Pogłębiający się dystans cywilizacyjny między Polską a RFN powodował, że aspiracje do niemieckości łączyły się w tym okresie z ich realizacją na terenie Niemiec Zachodnich. Liczba emigrantów do RFN w latach 1971 - 1980 wyniosła ok. 232 tys. osób (w tym z Górnego Śląska ok. 130 tys.). W efekcie tych wyjazdów społeczność Niemców etnicznych została zatimizowana, a wszelkie formy organizacyjne uległy rozwiązaniu z braku członków i braku możliwości manifestowania proniemieckich postaw. Proces emigracji pogłębiał dezintegrację i rozpad społeczności mazurskiej i warmińskiej. Obecnie pozostało w Polsce ok. 10 - 15 tys. Mazurów i ok. 10 tys. Warmiaków, którzy żyją w rozproszeniu. Na Śląsku Opolskim, gdzie liczbę Ślązaków szacuje się na 330 - 350 tys., nastąpiło wymieszanie jednorodnych do 1970 r. społeczności lokalnych w związku z napływem do opuszczonych gospodarstw ludności z innych obszarów Polski. Przybysze ci, zaskoczeni odmiennością kulturową Ślązaków, reprezentowali często postawy nietolerancyjne. Wszelkie dostrzegane odmienności (gwara, zwyczaje) traktowane były, podobnie jak w pierwszych latach po wojnie, jako przejawy niemieckości. Można tu mówić o socjologicznym prawie tła. Ślązacy jako ludność pogranicza w wyniku obcowania z Niemcami przejęli pewne wartości i wzory kultury niemieckiej. Cechy te w konfrontacji z Polakami sprawiały, że byli uważani za Niemców. Natomiast cały bagaż swojskiej tradycji, obyczajów, religii, języka ojczystego powodował, że Ślązacy, zarówno przed wojną, jak i emigranci

powojenni w RFN, byli traktowani przez Niemców jak Polacy. Wymóg deklaracji narodowości niemieckiej przy staraniu się o zezwolenie na wyjazd do RFN dodatkowo utrudniał identyfikację z Polakami i przyczyniał się do erozji propolskich postaw. Proces ten pogłębiał się przez negatywne skutki emigracji: obniżenie jakości życia na wsi w rezultacie zaniku usług, dezorganizację społeczności lokalnych, narastanie w nich zjawisk patologicznych, takich jak: pijaństwo, kradzieże, oszustwa.

II. WPLYW POLITYKI RFN NA POSTAWY LUDNOŚCI RODZIMEJ

W stosunkach polsko-zachodniemieckich strona niemiecka przywiązywała ogromną wagę do problemów ludnościowych. O ile w latach siedemdziesiątych dominowały ze strony RFN żądania liberalizacji przepisów emigracyjnych dla osób narodowości niemieckiej i osób z rodzin rozdzielonych, to w latach osiemdziesiątych nastąpiło nasilenie żądań dotyczących przyznania praw niemieckiej grupie narodowej w Polsce. Od rozwiązania tej kwestii uzależniano pomoc gospodarczą dla Polski, a nawet wizytę kanclerza Helmuta Kohla. Politycy RFN, chcąc zahamować narastającą falę przesiedleńców w związku z trudnościami z zakwaterowaniem, kształceniem, znalezieniem pracy w RFN (patrz m.in. Ustawa o przesiedleńcach z 28 VI 1990), obiecywali poprawę warunków życia Niemcom w Polsce oraz wsparcie finansowe dla odrodzenia kultury niemieckiej na Śląsku. Rząd RFN zaczął udzielać poparcia środowiskom organizującej się mniejszości niemieckiej w Polsce, natomiast organizacje przesiedleńcze podjęły aktywną działalność agitacyjną na tych terenach, gdzie mieszka ludność rodzima. Ziomkostwo Ślązaków inspirowało ruch mniejszości do tworzenia bibliotek i szkół niemieckich, zachęca do wydawania pism i uczestnictwa w mszach i nabożeństwach odprawianych w języku niemieckim, pomaga w organizowaniu placówek i imprez kulturalnych o niemieckim charakterze. Hartmut Koschik, sekretarz generalny Związku Wypędzonych (obwołany ostatnio przez członków mniejszości niemieckiej królem Śląska), był inspiratorem zbierania podpisów na listach osób niemieckiego pochodzenia (na terenie woj. opolskiego zebrano w ciągu 1989 r. ok. 250 tys. podpisów), a następnie tworzenia form organizacyjnych mniejszości, obiecując w zamian pomoc RFN i wsparcie ich działalności. Hasła propagandowe organizacji ziomkowskich znalazły poparcie szczególnie u starszych Ślązaków, którzy pragną zatrzymać swoje dzieci w Polsce. Jest to bowiem autentyczny dramat wielu śląskich rodzin, że znakomicie wyposażone domy zamieszkałe są przez osamotnionych rodziców w podeszłym wieku. Coraz więcej domostw jest opuszczonych — zostawionych pod opieką sąsiadów, bowiem dla wielu młodych ludzi bycie Niemcem, nawet wspieranym przez RFN, w pograżo-

nej w kryzysie i recesji gospodarczej Polsce, jest nieatrakcyjne, gdy mają do wyboru bycie Niemcem w RFN.

Od 1988 r. powstają w Polsce organizacje mniejszości niemieckiej, które mają przyczynić się do zahamowania emigracji. Ich główne cele statutowe (na przykładzie Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim) są następujące: krzewienie języka niemieckiego i kultury niemieckiej, aktywny udział w samorządach terytorialnych, obecność w administracji państwowej i gospodarczej na kierowniczych stanowiskach, współpraca z państwem niemieckim w celu poprawy warunków życia, dostęp do środków masowego przekazu. Oprócz towarzystwa opolskiego na terenie Polski zarejestrowane są: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Ludności Pochodzenia Niemieckiego Województwa Katowickiego, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Ludności Pochodzenia Niemieckiego Województwa Częstochowskiego oraz Stowarzyszenie Obywateli Polskich Pochodzenia Niemieckiego z siedzibą w Gdańsku. Niemieckie Koła Przyjaźni (*Deutsche Freundschaftskreise*) działają we Wrocławiu, Toruniu, Elblągu, Gdyni, Jeleniej Górze i Słupsku. Trwają przygotowania do stworzenia podobnych kół w Poznaniu, Bydgoszczy i Olsztynie. W całej Polsce do organizacji mniejszościowych należy ok. 200 tys. zarejestrowanych członków. Najliczniejsze i najaktywniejsze jest Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim (działają tu 172 koła terenowe). Dużą aktywność przejawiają także koła mniejszości niemieckiej w tych częściach województw katowickiego i częstochowskiego, które przed II wojną światową należały do Niemiec (łącznie 86 kół terenowych). Na terenie przedwojennego województwa śląskiego działa także 17 kół. Organizacje ziomkowskie nawiązały ścisłą współpracę z tymi kołami. Ich emisariusze uczestniczą w zebraniach i mszach w języku niemieckim, organizują dystrybucję na Śląsku organu ziomkostwa „Schlesische Nachrichten”, którego cena w złotych jest zamieszczona na stronie tytułowej (kurs 1 DM=1250 zł). Wspomagają zakładanie bibliotek z literaturą niemiecką, dostarczają urządzenia poligraficzne i anteny satelitarne dla domów spotkań mniejszości niemieckiej.

III. OBECNA SYTUACJA NARODOWOŚCIOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Upadek NRD jako podmiotu prawa międzynarodowego oraz perspektywa zjednoczenia Niemiec rozbudziły w środowisku Ślązaków nadzieje na zmianę granic i wcielenie Śląska Opolskiego do państwa niemieckiego. W trakcie kampanii w wyborach uzupełniających do senatu działacze mniejszości, ośmieleni niejednoznacznymi wypowiedziami kanclerza

H. Kohla, podawali w wątpliwość trwałość istniejących granic lub otwarcie formułowali postulaty ich zmiany. Konieczna była mobilizacja elektoratu, by wybrano przedstawiciela mniejszości H. Króla, co mogłoby dostarczyć argumentów o obecności i sile mniejszości niemieckiej w Polsce oraz zakwestionować prawo Polski do tych ziem. W wyborach samorządowych chęć manifestowania niemieckości, by poprzeć kandydatów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, wyraźnie spadła (w gminach autochtonicznych, gdzie w wyborach do senatu brało udział ok. 70% uprawnionych, w wyborach komunalnych odsetek ten spadł blisko o połowę). Mimo niskiej frekwencji wynik wyborów można uznać za sukces mniejszości niemieckiej, ponieważ na 38 gmin, w których towarzystwo wystawiło swoich kandydatów, aż w 26 uzyskali oni absolutną większość w radach gminnych. Sukces ten ośmielił przedstawicieli mniejszości niemieckiej do roszczenia sobie prawa uczestnictwa w rokowaniach paryskich „2+4” z udziałem Polski.

Rozczarowanie niewielką skalą pomocy ze strony RFN oraz rozstrzygnięcie kwestii granicy zachodniej na korzyść Polski spowodowało wzrost niepokoju o przyszły status prawny mniejszości niemieckiej w Polsce. Zaostrzenie niekorzystnych zjawisk społecznych w Niemczech związanych ze zjednoczeniem, zwłaszcza przewidywane na dużą skalę bezrobocie w obecnej NRD oraz swobodne przemieszczanie się Niemców z NRD na teren RFN, to czynniki ograniczające szanse życiowe Ślązaków w Niemczech Zachodnich. W związku z tym działacze stowarzyszeń mniejszości niemieckiej wysunęli żądania jak najszybszego wprowadzenia podwójnego obywatelstwa, zagwarantowania możliwości podejmowania pracy sezonowej w Niemczech oraz inwestowania przez Niemcy głównie na Śląsku i Pomorzu. Szczególnie ważna jest dla nich kwestia podwójnego obywatelstwa. Wynika to z niepewności jutra i obaw, że gospodarka Polski może się całkowicie załamać. Z drugiej strony wielu Ślązaków ma przeświadczenie, że byli zawsze traktowani instrumentalnie zarówno przez Polaków, jak i Niemców. Obserwowane zepchnięcie na drugi plan ich potrzeb wobec problemów wynikających ze zjednoczenia Niemiec, słabe zainteresowanie przejawiane przez większość społeczeństwa zachodnioniemieckiego ziemiami utraconymi oraz nierzadkie kwestionowanie niemieckości Ślązaków pogłębia obawy, że wraz z ostatecznym zagwarantowaniem granic zostanie zamknięta możliwość ucieczki przed trudnościami życia w Polsce. Podwójne obywatelstwo obligowaloby rząd niemiecki do przyjęcia na terytorium Niemiec i objęcia opieką Ślązaków, którzy chcieliby wyjechać, jeśli w Polsce nie powiodłyby się reformy. Z drugiej strony podwójne obywatelstwo sprzyjałoby realizacji dalekosiężnych wizji ziomkostw, aby poprzez stworzenie terytorium z autonomiczną administracją niemiecko-polską pozabawić pań-

stwo polskie suwerenności nad tym obszarem i doprowadzić do ponownego przyłączenia Śląska do Niemiec.

Pogląd, że zahamowanie degradacji oraz uporanie się z problemami gospodarczymi, społecznymi i ekologicznymi jest możliwe jedynie w przypadku, gdy skorzysta się z niemieckiej pomocy, głosi nie tylko mniejszość niemiecka, lecz także inne organizacje skupiające Ślązaków. Przykładowo: na kongresie Związku Górnośląskiego — organizacji o popolskim charakterze, hasła autonomii Górnego Śląska i dopuszczenia kapitału niemieckiego spotkały się z dużą aprobatą. Podobny cel stawia sobie Związek Górnoślązaków, działający w Opolu, który skupia głównie inteligencję śląską. Chociaż zasięg oddziaływania Związków Górnośląskiego i Związku Górnoślązaków w województwie opolskim jest niewielki, to trudno byłoby twierdzić, że znakomita większość Ślązaków identyfikuje się z niemieckością. Badania ankietowe zrealizowane w maju 1990 r., w ramach Programu Badań Europy Wschodniej — „Przejście do demokracji” na zlecenie Fundacji im. S. Batorego, na obszarze przedwojennej rejencji opolskiej wykazały, że ok. 10% Ślązaków określa jednoznacznie swą przynależność narodową jako niemiecką, 15% skłania się ku niemieckości, zdecydowana większość, 65%, uważa się za Ślązaków, natomiast 12% skłania się ku polskości, w tym jedynie 8,5% badanych, wywodzących się z rodzin autochtonicznych, określa się jednoznacznie jako Polacy. Trudno ustalić rzeczywistą liczbę zwolenników proniemieckiej opcji, ponieważ poczucie narodowe wśród tej ludności jest chwiejne. Można przypuszczać, że niekwestionowaną bazę społeczną ruchu mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim tworzy co najmniej 35% populacji rdzennych Ślązaków, bowiem mniej więcej tyle wzięło udział w wyborach, by poprzeć kandydatów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej oraz traktuje to towarzystwo jako rzecznika swoich interesów. Wśród ludności napływowej działalność tego towarzystwa budzi głównie obawy o swoją przyszłość i poczucie bezpieczeństwa.

Na podstawie omawianych badań można stwierdzić, że Ślązacy w większym stopniu niż Polacy są skłonni do kształtowania przyjaznych stosunków z ludnością napływową, bardziej optymistycznie widzą przyszłość, a optymizm ten wiąże z pomocą ze strony Niemiec oraz otwarciem na Europę Zachodnią. Ludność napływowa natomiast czuje się zagrożona, nie wierzy w możliwość przyjaznych stosunków z Niemcami w niedalekiej przyszłości i obawia się ich dominacji bądź przekształcenia Śląska w kolonię. W dużym stopniu postawę tę warunkuje pogłębianie się w latach osiemdziesiątych dystansu między Ślązakami a Polakami w ich

położeniu materialnym. Różnice w poziomie życia wzmacniają wzajemne uprzedzenia, negatywne stereotypy, a także wzajemną niechęć między obiema grupami.

IV. PRZEWIDYWANY WPLYW ZJEDNOCZENIA NA MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKĄ W POLSCE

Proces zjednoczenia może przynieść trudne do przewidzenia skutki nie tylko dla mniejszości niemieckiej w Polsce, ale i dla całej Europy. Na status i działania mniejszości niemieckiej w Polsce mogą mieć wpływ:

— proces integracji ogólnoeuropejskiej (rozwój sytuacji zależeć będzie od tego, jak szybko jednoczyć się będzie Europa i jaką rolę będą pełnić w zjednoczonej Europie Niemcy, a także od tego, czy i kiedy suwerenna Polska z Górnym Śląskiem zostaną włączone do struktur ogólnoeuropejskich);

— polityka Niemiec wobec mniejszości niemieckiej w Polsce oraz aktywność organizacji przesiedleńczych (szczególnie skala poparcia i pomocy materialnej);

— sukces lub porażka reform przeprowadzanych w Polsce (związane z tym osłabienie lub wzmocnienie nacjonalizmu i szowinizmu polskiego);

— polityka rządu RP wobec mniejszości (zakres obowiązków i praw mniejszości narodowych);

— przebieg procesów demokratyzacji i reform ustrojowych w krajach Europy Wschodniej oraz status mniejszości niemieckich w tych krajach (np. dyskutowane przekazanie okręgu kaliningradzkiego Niemcom żyjącym w ZSRR lub bezpośrednio państwu niemieckiemu. Enklawa niemiecka, nie posiadająca bezpośredniego połączenia z państwem niemieckim budzi skojarzenia z przeszłością. Z drugiej strony okręg ten, zasilany kapitałem niemieckim i przekształcony przy jego pomocy w rozwiniętą strefę gospodarki rynkowej mógłby stymulować dążenia mniejszości niemieckiej w Polsce do utworzenia autonomicznego okręgu niemieckiego na Śląsku).

Po zjednoczeniu Niemiec można przewidzieć dwa warianty zachowań mniejszości niemieckiej w Polsce. Żaden z nich nie ma szans pełnej realizacji.

Wariant pesymistyczny zakłada poszerzenie bazy społecznej mniejszości niemieckiej oraz osłabienie kontroli państwa polskiego nad obszarem Górnego Śląska w wielu dziedzinach życia.

A. Czynniki zewnętrzne, które mogą sprzyjać realizacji tego wariantu:

— Jeżeli polityka zjednoczonych Niemiec będzie zdominowana przez

ekspansjonistyczne tendencje zawarte w programach partii skrajnie prawicowych i organizacji ziomkowskich działających w obu częściach Niemiec, to mogą być wysuwane w odniesieniu do Śląska następujące żądania:

- a) przyłączenia Śląska do Niemiec,
- b) utworzenia na obszarze Śląska niemiecko-polskiego terytorium z niemiecko-polską administracją,
- c) oddania Śląska pod protektorat międzynarodowy.

Zapowiedzią takich żądań jest prowadzona przez Związek Wypędzonych akcja zbierania podpisów na rzecz przeprowadzenia plebiscytu, który ma zadecydować o przyszłości Dolnego i Górnego Śląska, Wschodniej Brandenburgii, Pomorza, Prus Wschodnich i Zachodnich. Także w NRD aktywizują się środowiska skrajnie prawicowe. Republikanie z Görlitz domagają się utworzenia oddzielnego *Landu* Śląsk, obejmującego ziemie dawnego okręgu rządowego Legnica. W sierpniu 1990 r. zaczęły powstawać na terytorium NRD pierwsze organizacje przesiedleńców.

— Następnym krokiem może być rozciągnięcie ustawodawstwa niemieckiego (przynajmniej częściowo) na mniejszość niemiecką w Polsce (np. udział mniejszości w wyborach ogólnoniemieckich oraz wprowadzenie przedstawicieli mniejszości do *Bundestagu*).

— Zjednoczone Niemcy mogą zażądać od Polski oddania albo wypłaty odszkodowania za mienie pozostawione przez Niemców, którzy uciekli przed frontem, zostali wysiedleni lub przesiedlili się po zakończeniu działań wojennych oraz odszkodowań za zbrodnie popełnione na Niemcach przez Polaków.

— Niemcy mogą wywierać nacisk na rząd RP, by zastosowano prawo powrotu do stron rodzinnych wszystkich, którzy je opuścili, niezależnie od tego, kiedy i z jakich powodów to uczynili. Z kolei inwestorzy niemieccy na Śląsku czy Mazurach mogą dążyć do wykupu terenów i do przekształcenia tych obszarów w rodzaj kolonii — rezerwuar taniej siły roboczej i surowców oraz rynek zbytu dla towarów konsumpcyjnych produkowanych w Niemczech.

Prawdopodobnie wystąpią naciski, by wszelka pomoc ze strony Niemiec była przeznaczona wyłącznie dla Ślązaków, którzy zadeklarują niemiecką opcję. Ślązacy-Niemcy uzyskiwaliby preferencje przy zatrudnianiu w niemieckich przedsiębiorstwach. (Obecnie mniejszość zgłasza postulat zorganizowania na Opolszczyźnie niemieckiego biura pośrednictwa pracy).

— Atrakcyjność i potęga zjednoczonych Niemiec spowoduje w krótkim czasie poszerzenie bazy społecznej ruchu mniejszości niemieckiej w Polsce poprzez przyciąganie chwiejnych lub indyferentnych narodowo Ślązaków, Mazurów, Warmiaków.

B. Czynniki wewnętrzne, które mogą sprzyjać zwiększaniu wpływów i wzrostowi znaczenia ruchu mniejszości niemieckiej:

— Jeżeli będzie utrzymywać się chaos gospodarczy, bezrobocie osiągnie wysoką poziom, wzrosną napięcia społeczne i nacjonalizm wśród ludności napływowej na tle rażących dysproporcji w położeniu materialnym, to wówczas powstaną warunki sprzyjające dalszej polaryzacji postaw narodowych i rozszerzaniu wpływów niemieckich również na Ślązaków z przedwojennego woj. śląskiego oraz na kolejne generacje spolonizowanych Niemców dawnego zaboru pruskiego.

— Ewentualny nacisk administracyjny na eliminowanie i hamowanie rozwoju kultury niemieckiej na Górnym Śląsku będzie odbierany jako ograniczenie swobód i zantagonizuje Ślązaków, deklarujących się jako Niemcy, z Polakami.

— Upadek kultury polskiej i zanik kultury śląskiej spowodowany brakiem środków na prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej, przy jednoczesnym rozwoju atrakcyjnych form niemieckiego życia kulturalnego — to dodatkowy czynnik, podnoszący atrakcyjność niemieckiej opcji narodowej.

— Takie rozwiązania prawne ustawy o mniejszościach narodowych oraz taki podział administracyjny kraju, które umożliwią dominację mniejszości niemieckiej na terenie Górnego Śląska, mogą spowodować osłabienie kontroli państwa nad tym obszarem. Taka sytuacja może stać się zarzewiem konfliktu między Polakami a Niemcami, a w konsekwencji przynieść umiędzynarodowienie problemu Górnego Śląska.

Wariant optymistyczny przewiduje ograniczenie politycznych wpływów niemieckich i zgodne współzycie różnych grup etnicznych w Polsce.

A. Czynniki zewnętrzne:

— Niemcy pochłonięci problemami związanymi ze zjednoczeniem będą wykazywać małe zainteresowanie Śląskiem i Ślązakami.

— Inwestorzy z innych krajów wysoko rozwiniętych zwiększą swoje zainteresowanie ziemią zachodnimi i północnymi i konkurować będą z Niemcami.

— Wszelka pomoc ze strony Niemiec (inwestycje, kredyty, lokowanie kapitału we wspólne przedsięwzięcia typu *joint-ventures*) będzie sprzyjać wychodzeniu regionu z kryzysu. Niemieckie zaangażowanie na Śląsku będzie służyć całej społeczności regionalnej.

— Wynegocjowana zostanie zmiana art. 116 Ustawy Zasadniczej tak, aby nie odnosił się do terytorium, stanowiąc ingerencję w wewnętrzne sprawy innego państwa, lecz do określonego kręgu osób.

B. Czynniki wewnętrzne:

— Ożywienie gospodarcze Polski i trudności w osiedlaniu się w Niem-

czech mogą wzmocnić tradycyjnie konformistyczne postawy Ślązaków, którzy swoją przyszłość będą coraz mocniej wiązać z Polską.

— Dopuszczenie do uczestnictwa Ślązaków i Niemców we wszystkich sferach życia społecznego, współodpowiedzialność i współgospodarowanie w regionie sprzyjałoby kształtowaniu trwałych relacji i zależności z państwem polskim, co mogłoby przyspieszyć proces asymilacji, tj. takie włączenie do społeczeństwa polskiego, by stali się jego integralną częścią. Nie będą wówczas Niemcami, którzy z konieczności żyją w Polsce, lecz obywatelami polskimi, którzy mają pewne związki z Niemcami.

— Wprowadzenie racjonalnej polityki fiskalnej sprzyjałoby inwestowaniu zarobionych w Niemczech pieniędzy w uruchamianie prywatnych przedsiębiorstw w Polsce. O ile konieczna jest kontrola państwa w przypadku dużych inwestycji obcego kapitału, o tyle nie powinno się stawiać barier w rozwijaniu drobnej działalności gospodarczej przez Ślązaków, którzy mogą tworzyć wspólnie z krewnymi z Niemiec rodzinne przedsiębiorstwa. Wobec silnej konkurencji w Niemczech, możliwość dorobienia się w Polsce mogłaby w przyszłości bardziej wiązać ich z regionem i krajem.

— Jeżeli dokona się faktyczna likwidacja dyskryminacji Ślązaków w dostępie do stanowisk w administracji państwowej i gospodarczej, nastąpi dowartościowanie kultury śląskiej, zostanie wprowadzona regionalizacja programów nauczania, a także poszerzy się ofertę prasy śląskiej i niemieckiej na Górnym Śląsku, to mogą powstać warunki ograniczające wpływy niemieckie.

— Jeżeli wszystkie regionalne organizacje uzyskają dostęp do środków masowego przekazu, to w otwartej dyskusji nad interesami poszczególnych zbiorowości, będzie można obniżać napięcia społeczne i uzgadniać zasady współżycia różnych grup etnicznych.

— O ile będą rozwijać się przyjacielskie kontakty lokalnych społeczności nie tylko śląskich ze społecznościami niemieckimi — wymiana kulturalna, współpraca chórów, zespołów folklorystycznych itp., a pomoc oferowana przez różne niemieckie organizacje charytatywne oraz fundacje przyniesie korzyści całej społeczności, to bezpośrednie kontakty z Niemcami obejmą również ludność napływową, co jest jednym z warunków osłabienia uprzedzeń i niechęci do Niemców oraz zgodnego współżycia różnych grup etnicznych.

WNIOSKI

1. Jeżeli pełne zjednoczenie Niemiec i poprawa stopy życiowej ludności obecnej NRD nastąpi w stosunkowo krótkim czasie, to wówczas członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce będą dążyć do uzyskania

podobnego poziomu życia. Po zjednoczeniu polityka rządu niemieckiego prawdopodobnie będzie zmierzała do dalszego ograniczania imigracji z Polski. Zatem poprawa sytuacji życiowej mniejszości w Polsce będzie możliwa poprzez stworzenie jej dogodnych warunków życia i rozwoju przy pomocy obecnie najbardziej ekspansywnego kapitału niemieckiego. W przypadku napływu kapitału niemieckiego na Śląsk, w sytuacji utrzymującej się recesji gospodarczej w kraju i zwiększającego się bezrobocia, które może dotknąć znaczne grupy Ślązaków, opcja niemiecka zyska na atrakcyjności i znaczeniu (szczególnie wtedy, gdy pomoc materialna z Niemiec będzie adresowana wyłącznie do mniejszości lub w przypadku wprowadzenia preferencji przy zatrudnianiu w niemieckich przedsiębiorstwach). W najbliższym czasie należy liczyć się ze znacznym wzrostem siły politycznej ruchu mniejszości niemieckiej oraz masowym poparciem tego ruchu przez ludność rodzimą. Jeżeli władze polskie wprowadzą ograniczenia dla inwestycji niemieckich, to prawdopodobnie wszystkie organizacje reprezentujące interesy Ślązaków i Niemców będą walczyć o ich zniesienie.

2. Fuzja ziomkostw, działających w obu częściach Niemiec, może wpłynąć na intensyfikację ich działalności agitacyjnej na Śląsku. Będą dalej propagować ideę europeizacji terenów za Odrą i Nysą, forsować projekt wspólnego zagospodarowania tych ziem przez Niemców i Polaków oraz domagać się prawa do powrotu i osiedlania się na Ziemiach Odzyskanych przedwojennych mieszkańców i ich potomków. Zagrożenie dominacją niemiecką poprzez masowe osiedlanie się Niemców jest niewielkie, bowiem różnice cywilizacyjne i degradacja ekologiczna czynią ten obszar nieatrakcyjny. Mogą pragnąć powrotu Ślązacy i Mazurzy, którzy wyemigrowali stosunkowo niedawno i mają trudności w adaptacji w Niemczech oraz ci, którzy dorobili się pewnego kapitału i chcieliby zainwestować go w Polsce. Należałoby dążyć do uniknięcia ewentualnych sporów o własność między powracającymi dawnymi mieszkańcami a obecnymi właścicielami poprzez odpowiednie regulacje prawne. Nie należy jednak wyolbrzymiać zagrożenia niemieckiego i podsycać niepokojów i obaw Polaków, które mogą przerodzić się w antyniemiecką fobię skierowaną przeciwko wszystkim Ślązakom, niezależnie od ich opcji narodowych. Byłoby pożądane inicjowanie i organizowanie kontaktów mniejszości niemieckiej z różnym stowarzyszeniami i instytucjami (naukowymi, kulturalnymi, społecznymi) z Niemiec, by osłabić znaczenie ziomkostw, które obecnie mają największy wpływ na formowanie celów i zadań tego ruchu.

3. Próby ograniczania rozwoju kultury i tradycji niemieckiej oraz współpracy z Niemcami za pomocą środków administracyjnych są z góry skazane na niepowodzenie w sytuacji, gdy w przeświadczeniu większości Ślązaków intensywne, przyjazne kontakty z Niemcami leżą w ich inte-

resie. Zwłaszcza należy umożliwić na Górnym Śląsku naukę języka niemieckiego i objąć nią całą społeczność regionalną. Procesy germanizacji mogą dokonać się niezależnie od przyswojenia języka niemieckiego, podobnie polonizacja w sferze językowej nie jest wystarczającym warunkiem ukształtowania polskiej świadomości narodowej. Przeciwnie, kontakt z kulturą niemiecką może wielu Ślązakom uzmysłwić ich bliskość kulturową z Polakami. Jest mało prawdopodobne, by przy braku ograniczeń język niemiecki wyparł język polski na Śląsku, ponieważ językiem ojczystym Ślązaków jest gwara śląska, znacznie różniąca się od niemieckiego.

4. Zasadniczą cechą mniejszości niemieckiej w Polsce, różniącą ją od mniejszości narodowych Europy Zachodniej jest to, że nie aspiruje ona do państwa, w obrębie którego funkcjonuje, ani się z nim nie utożsamia i dlatego może stać się w przyszłości rzecznikiem interesów państwa niemieckiego na Śląsku (przejawem takiej postawy jest usuwanie godła państwa z siedzib zarządów gmin i zastępowanie go lokalnymi herbami oraz odmowa odbywania służby wojskowej przez poborowych z mniejszości niemieckiej).

5. Konieczna jest wszechstronna analiza z punktu widzenia polskiej racji stanu ewentualnych korzyści i zagrożeń wynikających z przyznania mniejszości niemieckiej podwójnego obywatelstwa. Należy liczyć się z tym, że podwójne obywatelstwo pozwoli na objęcie tej ludności ustawodawstwem niemieckim i wzmocni istniejące związki z państwem niemieckim (np. przez uzależnienie od posiadania podwójnego obywatelstwa legalnej pracy w Niemczech). Z drugiej strony w Polsce wystąpią problemy związane ze służbą w wojsku polskim, dochowaniem tajemnicy państwowej itp., co będzie wymagało szczegółowych rozstrzygnięć prawnych.

6. Dnia 12 września 1990 r. nastąpiło zjednoczenie różnych organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce, bowiem wobec wspólnych doświadczeń i podobnego położenia Ślązaków, Mazurów, Warmiaków oraz Niemców etnicznych w powojennej Polsce różnice etniczne zostały zepchnięte na drugi plan. Nie można wykluczyć wsparcia powstałej Rady Naczelnej Stowarzyszeń Ludności Niemieckiej w Polsce przez Związek Górnoślązaków, czy w dalszej perspektywie przez Związek Górnośląski. Celem integracji organizacji mniejszościowych jest wzmocnienie siły przetargowej w reprezentowaniu swoich interesów wobec władz oraz sprostanie zadaniom związanym z „cywilizacyjnym ratowaniem Śląska”. Działalność Rady Naczelnej w najbliższej przyszłości skoncentruje się na dążeniu do uzyskania podwójnego obywatelstwa, ustawowego przyznania praw mniejszościom w Polsce oraz do ścisłej współpracy gospodarczej i politycznej z Niemcami. W dalszej perspektywie głównym celem stanie się dążenie do autonomii Górnego Śląska.

7. Prawdopodobnie organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce będą zmierzać do monopolizowania współpracy z Niemcami i wyłączenia ludności napływowej z ewentualnych korzyści (może temu służyć organizowany związek gmin śląskich). Wówczas można oczekiwać szybkiego poszerzenia się bazy społecznej ruchu mniejszości niemieckiej i wzrostu napięcia między Polakami a Niemcami.

8. Konieczne jest centralne wspomaganie obszaru Ziem Zachodnich i Północnych, szczególnie Górnego Śląska, w rozwiązywaniu problemów ekologicznych i zahamowaniu dalszej degradacji infrastruktury cywilizacyjnej, by odeprzeć argumenty ziomkostw, że „Polacy nie są w stanie podźwignąć tych ziem z marazmu i upadku”.

9. Podstawowym warunkiem eliminacji ewentualnych zagrożeń ze strony Niemców jest zbudowanie nowoczesnej gospodarki i silnego, demokratycznego państwa. Tylko wówczas państwo polskie będzie mogło kształtować procesy integracji ekonomicznej Polski z Europą Zachodnią, a także wpływać na ich przebieg.

Stanisław Lisecki

ROBOTNICY CUDZOZIEMSCY W STRUKTURZE SPOŁECZEŃSTWA ZACHODNIONIEMIECKIEGO

ark. wyd. 11,25, nakład 1000 egz., cena 10 000 zł.

Przed zjednoczeniem Niemiec na terenie należącym do RFN mieszkało około 4,3 mln robotników cudzoziemskich. Grupa ta stanowi problem społeczny, którym – poza politykami – zajmuje się również socjologia. Można tu mówić o dwóch poglądach: pierwszy z nich przyjmuje, że robotnicy cudzoziemscy są grupą przejściową, drugi upatruje w grupie tej mniejszość narodową. Warto zaznaczyć, iż ten drugi pogląd z trudem trafia do świadomości rdzennej społeczności niemieckiej.

Książka Stanisława Liseckiego jest próbą poparcia tej drugiej tezy. Jest bogato udokumentowana wynikami najnowszych badań socjologii zachodnioniemieckiej (U. Mehrländer, E. Wallner), jak i własnymi poszukiwaniami i badaniami. Rzeczowa analiza sytuacji robotników cudzoziemskich przedstawiona została w kilku zespołach problemowych: robotnicy cudzoziemscy jako część zachodnioniemieckiej klasy robotniczej, obecność cudzoziemców w warstwie średniej, sprawa awansu społecznego dzieci robotników cudzoziemskich i rola szkoły, czy problem integracji obywatelsko-prawnej, zawodowej z rodzimą społecznością i wreszcie problem tzw. Bindestrich-Deutsche, czyli obywateli z podwójną identyfikacją narodową.

Praca została zaopatrzona w bibliografię, indeks osób, jak też streszczenie w języku niemieckim. Jest lekturą godną polecenia, zarówno dla socjologa, jak i każdego czytelnika interesującego się problemami współczesnego świata.

DO NABYCIA:

w księgarniach naukowych
w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
w księgarni Wolumen, Poznań, Ratuszowa 25/27
(domki budnicze)

Przegląd Zachodni, nr 1, 1991



Instytut Zachodni